

# GONIECZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Ameryka stwierdziła stan wojenny

ZAKAZ SPRZEDAŻY SPRZĘTU WOJENNEGO.

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt uznał, że istnieje pomiędzy Włochami a Abisynją stan wojny i wobec tego ogłosił dekret, zakazujący sprzedaży stronom wojującym sprzętu wojennego.

Sekretarz stanu Hull w komunikacie, zawierającym dekret prezydenta, ogłasza co następuje: Obywatele, którzy będą zawierać transakcje z jedną ze stron wojujących, uczynią to na własne ryzyko.

Prezydent Roosevelt trzyma się stanowiska ścisłej neutralności i żadnej ze stron wojujących nie wziął dotąd za następnika.

Za wykroczenia przeciwko dekretowi prezydenta grożą kary do 5 lat więzienia i 10,000 dolarów grzywny. Możliwe jest, że zakaz wywozu będzie rozszerzony i w następstwie obejmie oprócz sprzętu wojennego surowce, jak np. bawełna. Dekret wszedł w życie od dzisiaj.

GENEWA ZADOWOLONA.

Genewa. — W kołach Ligi Narodów wywołała wielkie zadowolenie wiadomość, że Roosevelt uznał istnienie stanu wojny pomiędzy Włochami a Abisynją i ogłosił zakaz wywozu sprzętu wojennego.

## Niewyjasniona sytuacja na froncie

W CZYCH RĘKACH ZNAJDUJE SIĘ ADUA I ADIGRAT?

London. — Położenie strategiczne na północnym froncie abisyńskim przedstawia się bardzo niejasno. Podczas kiedy oficjalne komunikaty włoskie twierdzą, że zarówno Adua jak i Adigrat zostały zdobyte przez wojska włoskie, z biuletynów abisyńskich wynika, że Włosi zbliżają się dopiero do Adigratu. Aduę zaś odbili Abisyńczycy kontratakami.

Wiadomości agencji Reutersa i Havasa, które podajemy poniżej, podkreślają jeszcze tę niejasność i niepewność.

Addis Abeba. — Pomimo włoskich doniesień o zwycięstwie, z urzędowej strony abisyńskiej twierdzi się stanowczo, że Adua znowu znajduje się w posiadaniu Abisyńczyków, którzy odbili ją w 2 godziny po obsadzeniu przez Włochów. Miejscowość przechodziła kilkakrotnie z rąk do rąk, ale ostatecznie zatrzymali ją Abisyńczycy.

Aduę odbito dzięki atakowi z flanki i z tyłu. Pozwolono przejechać szpicy włoskiej, składającej się z czołgów. Jak dalej oświadczono, Włosi postawili na polu bitwy 6-ciu zabitych oficerów oraz pewną ilość materiału wojennego.

London. — Jak korespondent agencji Reutersa z Addis Abeba donosi, oświadczone mu tam, że w obecnej chwili Adua nie znajduje się w posiadaniu ani Włochów, ani Abisyńczyków.

Wiedeń. — Agencja Havasa donosi z Rzymu, że Adua pozostaje nadal w ręku armii włoskiej. Doniesienia niektórych agencji prasowych, jakoby Aduę spowrotem zdobyli Abisyńczycy, dotąd nie potwierdzają się. Prawda jest jedynie, że faktycznie po wmarzu armii włoskiej do Adui dojeżdż tam miało do nowych walk, ponieważ Abisyńczycy zorganizowali kontratak na Aduę.

Addis Abeba. — Wojska włoskie zbliżyły się na 2 kilometry do miasta Adigrat. Włosi kilkakrotnie podejmowali próby przeprowadzenia szturmów, ale za każdym razem zostali odparci przez Abisyńczyków.

TRIUMF WE WŁOSZECH.

Rzym. — Jak donieśliśmy, w niedzielę wieczorem ukazał się w Rzymie komunikat urzędowy, donoszący, że Adua od niedzieli rana znajduje się w rękach włoskich. Wiadomość tę Mussolini niezwłocznie podał telefonicznie królowi włoskiemu w jego letniej rezydencji San Rossore.

Mussolini wysłał następnie do generała de Bono następujący telegram:

„Wiadomość o odzyskaniu Adui napędza dumą duszę Włochów. Tobie i wszystkim żołnierzom przesyłam wyrazy najwyższej pochwały oraz wdzięczności całego narodu“.

DYMISJA ABISYŃSKIEGO MINISTRA WOJNY.

Wiedeń. — Abisyński minister wojny Ras Malugita popadł, wedle nadeszłych tutaj informacji, u cesarza Haile Selassie w nieładkę i został ze swego stanowiska zwolniony. Powszechnie przypuszcza się, iż stało się to wskutek kłósk Abisyńczyków pod Aduę.

Nowym ministrem wojny mianowany został Ras Getatocha Abata.

ABISYŃCZYCI ORGANIZUJĄ OPOR.

Wiedeń. — Głównodowodzący armii abisyńską w Ogaden, Mikael, przygotowuje obecnie operacje wojskowe, mające na celu zapobieżenie planowanemu marszowi armii włoskiej na Addis Abeba. Mikael ma do dyspozycji armię w sile 100 tysięcy żołnierzy. Dalsze transporty 50 tysięcy żołnierzy są już w drodze do Ogaden.

AKCJA WOJSK WŁOSKICH.

Addis Abeba. — Według doniesień z południowego frontu — wojska włoskie rozwijają żywą działalność. Na linii Do-Jet zajęły stanowiska jednostki wo-

skie, wyposażone w samoloty. Prawe skrzydło wojsk abisyńskich stoi nad rzeką Ganale, a lewe na przylegających od wschodu wzgórzach.

Kilkaset tysięcy Abisyńczyków w drodze na front.

London. — Agencja Reutersa donosi z Addis Abeby: Wojska włoskie wkroczyły do Adui w niedzielę po południu. Wiadomość ta nie jest jeszcze potwierdzona przez władze abisyńskie, które donoszą tylko, że Abisyńczycy ewakuowali miasto.

Z Asmary donoszą, że atak, który zakończył się zwycięstwem Adui, rozpoczął się o świcie. Atak prowadził 2-gi korpus armii włoskiej z okopów w dolinie Adui

MUSZE  
SIĘ PODOBAĆ...



KREM „SETA” i PUDER

ABARID  
„PERFECTION“

poslanawia Pani i w tym celu używa kremu Seta, a potem subtelnego niewidocznego pudru Abarid. Idealnie sproszkowany z cebulek lilij białej, nieszkodliwy, nie zatyka porów, nadaje cerze właściwy odień, przywracając powab świeżości.

## Rada Ligi Narodów potępiła Włochy.

Genewa. — Liga Narodów zdobyła się w poniedziałek wieczór na decyzję, od której zależy może pokój w Europie.

W czasie historycznego posiedzenia w poniedziałek wieczór wszyscy członkowie Rady Ligi, z wyjątkiem stron, t. j. Włoch i Abisynji, uchwaliли jednogłośnie, że Włochy, atakując zbrojnie Abisynję, pogwałcili pakt Ligi Narodów.

Głosowanie dotyczyło raportu, zredagowanego przez specjalnie powołany komitet 6-ciu w składzie Anglii, Francji, Rumunii, Portugalii, Chile i Danii, który to komitet z powołaniem się na oficjalne komunikaty włoskie stwierdził, że Włochy „odwołały się do wojny wbrew zobowiązaniom, przyjętym w artykule 12 paktu Ligi Narodów“.

Przyjęcie przez Radę raportu nie mówi o sankcjach, ani o art. 16 paktu, który określa sankcje. Niemniej jednak sam fakt stwierdzenia, że Włochy naruszyli zobowiązania z artykułu 12, umożliwił automatycznie zastosowanie przeciw nim

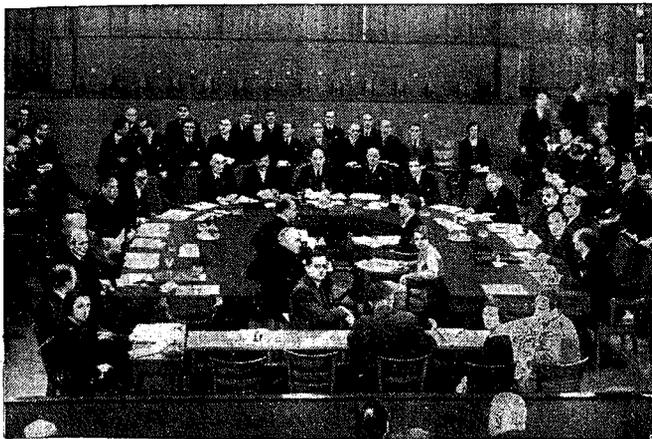
sankcyj gospodarczych i finansowych.

Wynika to z art. 16 par. 1, który brzmi: „Jeżeli jeden z członków Ligi Narodów odwoła się do wojny wbrew zobowiązaniu, zawartym w art. 12, 13 i 15 paktu, jest on uznany ipso facto za winnego czynu wojennego przeciw wszystkim członkom Ligi.“

Członkowie Ligi zobowiązują się zerwać z nim natychmiast wszelkie stosunki gospodarcze lub finansowe, zakazać swoim obywatelom wszelkich stosunków z obywatelami państwa, które zerwało pakt i zakazać im wszelkiej styczności gospodarczej i finansowej“.

Obecnie więc każde państwo, które chce zastosować przeciw Włochom sankcje gospodarcze i finansowe, będzie działał w charakterze mandatariusza Ligi Narodów.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania, reprezentant Włoch, baron Aloisi, zgłosił natychmiast protest przeciw temu głosowaniu.



Zgromadzenie Ligi Narodów.

W związku z zatargiem i wojną włosko-abisyńską Liga Narodów w Genewie przeżyła szereg gorących dni podczas narad i debat. — Oto sala Ligi podczas jednego z ostatnich posiedzeń.

z pomocą czołgów i samolotów, zmuszając Abisyńczyków do cofnięcia się i opuszczenia Adui. Obie strony poniosły ciężkie straty.

Z Addis Abeby donoszą, że zarówno Włosi, jak Abisyńczycy sprowadzają do rejonu Adui posiłki. Narazie nastąpił w tym rejonie spokój. Wobec pogody, która zapanowała, wojska abisyńskie, przeznaczone na trzy fronty, a mianowicie: prowincji Tigre, Dessja i Ogaden posuwają się szybciej. Liczba tych wojsk wynosi kilkaset tysięcy ludzi.

Kraży pogłoska — dotychczas niepotwierdzona — że Abisyńczycy odebrali Włochom Ual-Ual.

A JEDNAK ZDOBYCIE ADUI I ADIGRAT PRZEZ WŁOCHÓW.

Addis Abeba. — Abisyński minister spraw zagranicznych wysłał do generalnego sekretarza Ligi Narodów następujący telegram:

„Wojska włoskie, wspomagane przez 20 samolotów, zajęły w niedzielę Aduę. Później zdobyto Adigrat.“

Nasze wojska znajdowały się poza Aduę; wycofaliśmy je ze strefy potyczek. Napaść włoska na Abisynję przygotowana była od miesięcy, podczas gdy dostawy broni dla Abisynji były systematycznie wstrzymywane. Napaść miała miejsce na obszarach, których granice zostały definitywnie ustalone traktatami“.

Nie wiadomo, czy w telegramie jest mowa o chwilowym tylko zajęciu Adui, czy też zwycięstwo miasta ma charakter trwały.

Dwa tygodnie przerwy w operacjach pod Aduę?

Wiedeń. — Zdobyć miasta Axum przez armię włoską oczekiwali należy już dawno. Natychmiast po zdobyciu tego miasta ma nastąpić, wedle najnowszych doniesień, 14-dniowa przerwa w operacjach wojennych na froncie Axum — Adua — Adigrat celem przywrócenia połączenia z poszczególnymi pułkami włoskimi na tym odcinku, oraz celem należytego przygotowania dalszej ofensywy.

Równocześnie oczekuje główna kolumna armii włoskiej nadejścia posiłków artyleryjskich oraz lotniczych w terminie 14-dniowym.

W międzyczasie rozpoczną pionierzy włoscy budowę nowych szos dla celów tej drugiej ofensywy, która wedle przypuszczeń włoskiego sztabu generalnego natrafić może na znaczny opór ze względu na spodziewany silny opór armii abisyńskiej.

WŁOSI CHCĄ ZDOBYĆ STOLICĘ ABISYNIJ, NA GWIAZDKĘ“.

Wiedeń. — Włoski sztab generalny wypracował już nowy plan operacyjny, na mocy którego armia włoska posuwać się ma w głąb Abisynji po 8 km. dziennie. Ponieważ droga od granic Erytrei do Addis Abeby wynosi około 500 km., przypuszcza włoski sztab generalny, że armia włoska mogłaby zająć Addis Abebę na święta Bożego Narodzenia. We-

dług przypuszczeń włoskich, armja abisyńska wycofałaby się w tym wypadku w góry, prowadząc następnie partyzantkę, która, wedle opinii rzeczoznawców, mogłaby potrwać nawet 4 lata. Wtargnięcia nieregularnych band abisyńskich w swe obszary etapowe, wobec czego za armją włoską posuwają się zostawia robotnicy, budujący natychmiast na zdobytych obszarach szosy i fortyfikacje. Wedle najświeższych wiadomości cesarz Haile Selassie wyjechał miał osobiście na front.

### Włochom zabraknie surowców i pieniędzy — twierdzą w Moskwie.

Moskwa. — „Prawda“ powołując się na „National Zeitung“ zamieszcza ocenę sytuacji Włoch na rynkach międzynarodowych.

Włochy znajdują się wkrótce w analogicznej sytuacji, jak państwa walczące pod koniec wojny światowej. Kraj, nie mający surowców, nie jest w stanie prowadzić współczesnej wojny z całym światem.

Włochy nawet bez sankcji znajdują się w obliczu katastrofy. Angielskie przedsiębiorstwa handlowe już obecnie wstrzymują się od dostaw towarów wobec nie wypłacalności Włoch. Na włoskich składach celnych znajduje się nieopłaconych towarów angielskich na przeszło 2 miliony funtów szterlingów. Jeśli opłaty

gotówka nie nastąpią, towary te zostaną skierowane na inne rynki. W ślad za przemysłem węglowym, tendencją do przzerwiania stosunków handlowych z Włochami przejawiają już inni eksporterzy. Również większość eksporterów amerykańskich domaga się obecnie opłat gotówkowych za dostarczane towary. — Włochy wobec tego znalazły się w trudnej sytuacji. Zapasy ich są już na wyczerpaniu.

### OPERACJE WŁOSKIE NA FRONCIE POŁUDNIOWYM.

Addis Abeba. — Na froncie południowym w prowincji Ogađen włoskie siły zbrojne wykazują dużą aktywność. — Operacje piechoty wspomagane są przez samoloty.

Abisyńskie siły zbrojne grupują się na lewym skrzydle wojsk włoskich na rzece Dorio.

Gerlogubi w chwili obecnej znajduje się w posiadaniu Włochów. Włosi posuwają się naprzód powoli, stosując taktykę umacniania każdej zdobytej pozycji.

### 25 WŁOSKICH OKRĘTÓW NA MORZU CZERWONYM.

Londyn. — „Times“ donosi z Port Said: Włosi posiadają obecnie na morzu Czerwonym 25 okrętów wojennych, wśród których znajduje się krążownik „Taranto“ i 4 łodzie podwodne. Resztę okrętów stanowią kontrtorpedowce oraz mniejsze okręty pomocnicze.

## Nowy regulamin Sejmu i Senatu

### WYBORY WICEMARSZAŁKÓW I SEKRETARZY.

Warszawa. — W sobotę przed południem o godz. 11.15 marszałek wznowił posiedzenie Sejmu i oznajmił, że przedmiotem obrad jest sprawozdanie komisji regulaminowej, co do projektu przez komisję uchwalonego.

Sprawozdawca poseł Podolski po krótkim rzuceniu oka na dzieje regulaminacji obrad sejmowych przypomniał, iż już regulamin poprzedniego Sejmu wyposażył marszałka w szerokie uprawnienia.

Nowy regulamin zrywa z zasadą delegowania posłów do komisji przez jakiegokolwiek zespoły i kluby i oddaje prawo tworzenia komisji samej Izbie.

Każdy poseł osobiście może składać za równo projekty ustaw, jak wnioski i interpelacje.

W regulaminie umieszczono przepis, przewidziany.

Z natury rzeczy ten nowy regulamin może być uważany za tymczasowy i dopiero do wypracowania nowego sejmu wykaże, czy odpowiada oczekiwaniom.

Projekt regulaminu przyjęto jednogłośnie.

Przystąpiono do wyborów wicemarszałków i sekretarzy.

Marszałek przypomniał, że w myśl uchwalonego regulaminu, sejm wybiera pięciu wicemarszałków i ośmiu sekretarzy. Poseł Stpicyński zgłosił na wicemarszałków kandydaty: Byrki, Miedzińskiego, Schaezla, Podolskiego i Mudrego, poseł Józef Głowacki postawił kandydaturę posła Surzyńskiego.

Ogółem oddano głosów 194, ważnych 191.

Otrzymali: Miedziński 183 głosy, Schaezla 176, Mudry 153, Byrka 148, Podolski 137, Surzyński 98. Wicemarszałkami wybrani zostali więc posłowie, Miedziński, Schaezla, Mudry, Byrka i Podolski.

Przystąpiono do wyboru ośmiu sekretarzy. Wybory odbywały się w ten sam sposób co i wicemarszałków.

Sekretarzami wybrani zostali: Kopeć, Hoppe, Długosz, Wadowski, Tamowski, Dudziński, Skrypnik i Sosiński.

Następnie marszałek oznajmił, iż o ukonstytuowaniu się sejmu powiadom P. Prezydenta Rzplitej. Ponieważ za uchwalony regulamin i wybór prezydium wyczerpały porządek obrad pierwszego posiedzenia, przeto marszałek posiedzenie zamknął o godzinie 13.40.

Posiedzenie senatu rozpoczęło się o godz. 4.10 po poł. dla zatwierdzenia wniosku komisji regulaminowej.

Regulamin taki sam, jak w Sejmie, przyjęto jednogłośnie, poczem przystąpiono do wyboru prezydium senatu.

Sen. Sieroszewski zgłasza kandydatów na wicemarszałków: sen. Świtalskiego, Makowskiego i Kwaśniewskiego. Sen. Pełczyński zgłasza jeszcze kandydatów Adolfa Bińskiego i Jerzego Barańskiego. Ponieważ sen. Barański zrzekł się kandydatury, przeto przystąpiono do głosowania.

Głosowało 89-ciu senatorów, z tego ważnych głosów 74.

Bezwzględna większość otrzymali: Kwaśniewski (60 głosów), Świtalski (58) i Makowski (57), p. Biński otrzymał 33. Zatem na wicemarszałków wybrani zostali: Kwaśniewski, Świtalski i Makowski. Złoło przystąpiono do wyboru sześciu sekretarzy.

Zgodnie z wnioskiem sen. Ewerta zostali wybrani: Pareszewiczowa, Terlikowski, Płoczek, Olesiński, Dąbkowski i Małowski.

### ZAMKNIĘCIE SESJI NADZWYKZAJNEJ SEJMU I SENATU.

Warszawa. — P. Prezydent Rzeczypospolitej zarządził z dnia 7 października k. b. r. zamknięcie sesji nadzwyczajnej sejm i senatu. Zarządzenia te brzmią:

O zamknięciu nadzwyczajnej sesji sejm: Na podstawie artykułu 12 pkt. c ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną sejm.

Warszawa, 7 października 1935 r. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) W. Ślawek. Identyfikacja brzmi pismo o zamknięciu Senatu.

## TELEGRAMY

### USPOKOJENIE W BULGARJI.

Sofia. — Według informacji z kół międzynarodowych, w najbliższych dniach na leży oczekiwać zniesienia stanu wyjątkowego, ponieważ główni uczestnicy spisku osadzeni zostali już w więzieniu.

W ciągu dnia wczorajszego dokonano jeszcze kilku aresztowań. M. in. aresztowano w Sofii b. dyrektora urzędu cenzury w Instytucie propagandy Kuliszewa.

Król Borys powrócił z Warny i przyjął premiera Toszewa.

### Rzym fortyfikuje się

#### Pociągi pancerne strzeżą wybrzeży włoskich.

Rzym. — Miasto Rzym, które dotąd znało jako fortyfikacje tylko swe historyczne mury, jest obecnie gorączkowo przygotowywane do obrony.

Na niektórych wzgórzach Wiecznego Miasta umieszczono w dniach ostatnich baterie artylerji. Jednocześnie wszystkie związki budują na wyższości schrony przeciwlotnicze. Tak np. tramwaje budują schron na 1000 osób.

Flota lotnicza włoska miała dotąd wybitnie ofensywny charakter, tak, iż trze ba teraz w pośpiechu szykować ochronę ludności cywilnej.

Jednocześnie wzmacnia się ochronę wybrzeży. Na niektórych odcinkach wybrzeży południowych umieszczono pociągi pancerne z ciężkimi armatami.

### ZAPEWNIENIA MUSSOLINIEGO.

Londyn. — W kołach politycznych krąży pogłoski, że Mussolini dał daleko:

## KINO „LUNA“

### ALARM!

Dziś!



# ENGALI

na czele GARY COOPER

Film na podobieństwo rozgrywającej się wojny w ABISYNIJ.

idące zapewnienia w Paryżu i Londynie, dotyczące akcji włoskiej w Afryce. Według tych pogłosek ma ona cele ściśle ograniczone i na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa zdobycia Adui dla zmazania kłeski, poniesionej przed 40 laty. Z chwilą osiągnięcia tych ograniczonych celów, rząd włoski zgadza się wstrzymać akcję wojenną i dać możliwość Lidze narodów przeprowadzenia skutecznej akcji pojednawczej. W tym celu Włochy pozostają członkami Ligi narodów. Według argumentacji włoskiej umocnienie pozycji Włoch w Abisynji ułatwi otrzymanie zgody cesarza Etyopji na koncesje, do których Włochy mają prawo na podstawie umów z Wielką Brytanią.

Według opinji angielskiej jeśli Włochy istotnie ograniczą działania wojenne przeciwko Abisynji, akcja Ligi narodów może w krótkim czasie doprowadzić do zawarcia pokoju.

### Gdzie się ma skierować

#### ekspansja niemiecka?

Paryż. — Wielkie poruszenie wywołała w tutejszych kołach politycznych wygłoszona ubiegłej niedzieli z okazji święta dożynek mowa Hitlera, zmierzająca, wedle powszechnych przypuszczeń, do urabiania w łonie społeczeństwa niemieckiego opinji, jakoby trudności aprowizacyjne w Niemczech powodowane były wyłącznie brakiem kolonii.

Szczególnie zamięienną uwagę zwróciła ta część mowy, w której Hitler wspominał rozmyślnie o bogatych terytoriach

Rosji sowieckiej, jakby chciał przez to powiedzieć, że ekspansja niemiecka powinna iść właśnie w tym kierunku.

Specjalne wrażenie wywołała wiadomość, że w czasie święta dożynek przeprowadzona została również próba zbiorobardowania zbudowanego przez pionierów niemieckich modelu wsi niemieckiej.

Wkońcu zauważyć należy, że od ostatnich 24-ch godzin nie można było otrzymać w Berlinie nietylko masła, ale nawet szmalcu i margaryny.

### NAGLY ZGON SEN. JOUVENEL'A.

Paryż. — Sen. Henry de Jouvenel, były ambasador francuski w Rzymie, zmarł nagle w nocy w Paryżu w wieku lat 59. Około północy zauważyli policjanci na Polach Elizejskich nieznanego człowieka, któremu nagle się zrobiło niedobrze. Policjanci odwieźli go dorożką samochodową do najbliższego szpitala, gdzie lekarz dyżurny stwierdził zgon. Ze znalezionych przy nim do wódów osobistych wynika, że był to Henry de Jouvenel. Zmarły był dawniej redaktorem naczelnym „Matina“, w r. 1921 obrano go senatorem. W latach 1922—1927 był przedstawicielem francuskim przy Lidze Narodów, a w listopadzie 1925 został komisarzem w Syrii, zaś w styczniu 1933 ambasadorem w Rzymie. W drugim gabinecie Daladiera w lutym 1934 r. był ministrem kolonii.

Jako ambasador w Rzymie prowadził ze strony francuskiej rokowania w sprawie zawarcia paktu czterech.

### 12 OSÓB ZGINEŁO W KATASTROFIE SAMOLOTOWEJ.

Nowy Jork. — Cheyenne w stanie Wyoming donoszą o strasnej katastrofie samolotowej. W odległości niewiele więcej niż 2 mil na zachód od Cheyenne, samolot pasażerski „United Air Lines“ zderzył się ze stromym wzgórzem, łamiąc śmigło i tracąc motor. Następnie maszyna potoczyła się na drugie wzgórze, ulegając całkowitemu rozbiciu.

W katastrofie zginęło 9 pasażerów, jak również dwaj piloci i stewardeska. Samolot znajdował się w drodze z Oakland do Nowego Jorku.

DLA OCHRONY PRZED  
GRYPA  
ANGINA  
i CHOROZAMI  
Z PRZEBIEGIEM  
NIA  
STOSUJE SIE  
TABLETKI  
**PANACRIN**  
LAB. CHEM.-FARM. S.A.B. & BUNOWSKI WARSZAWA

## Proces o zamordowanie ś. p. min. Pierackiego

### ROZPOCZNIE SIE 18 LISTOPADA. JAK DOKONANO ZAMACHU?

Warszawa. — W sądzie okr. został na poniedziałek wyznaczony termin rozprawy o morderstwo ś. p. ministra Bronisława Pierackiego. Sprawa wyznaczona na dzień 18 listopada b. r. W związku z tem rozpoczęto już w sądzie przygotowania do procesu.

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, ławę oskarżonych zajmie 12 osób. Podajemy obecnie ich nazwiska:

1) Stefan Bandera, lat 26, 2) Mikolaj Lebed, lat 25, 3) Darja Hnatkowska, lat 23, 4) Jarosław Karpyniec, lat 30, 5) Mikolaj Kłymyszyn, lat 26, 6) Bogdan Pidalny, lat 31, 7) Iwan Maluca, lat 25, 8) Jakób Czarny, lat 28, 9) Eugeniusz Kaczmarek, lat 28, 10) Roman Mychtal, lat 24, 11) Katarzyna Zaryha, lat 21, 12) Jarosław Rak, lat 27. Bandera, Lebed, Hnatkowska, Karpyniec, Kłymyszyn, Pidalny i Maluca oskarżeni są o przygotowanie zamachu i bezpośrednią pomoc w morderstwie.

Pozostali podsądni oskarżeni są o ułatwienie ucieczki głównemu zabójcy Grzegorzowi Maciejce.

Karpyniec był tym, który sporządził bombę, rzuconą przez mordercę Maciejkę, a która szczytnym zbiegiem okoliczności wskutek wadliwego powłazania konstrukcji nie eksplodowała. Bomba ta była sporządzona w Krakowie. Również na dzień przed dokonaniem zamachu w Warszawie, jacekiera terrorystów ukraińskich w Krakowie, jak wiadomo, została wykryta i zlikwi-

kwidowana. Bomba była właśnie przygotowana przez Karpynica w laboratorium tej jacejki w Krakowie.

Obje wyrotowcy na dłuższy czas leszcze przed zamachem przybyli do Warszawy, gdzie przystąpili do organizacji zbrodniczego aktu. Wyrotowcy przez dłuższy czas lwiglowali ś. p. ministra Pierackiego, badając jego tryb życia i śledząc, gdzie zazwyczaj chodzi i gdzie przebywa. Zbrodniarze mieli ułatwione zadanie inwigilacji ministra dzięki temu, że ś. p. minister Pieracki nie pozwalał się otaczać żadną ochroną. Zbrodniarze czatowali przed kawiarniami, gdzie ś. p. min. Pieracki niekiedy przychodził i kreślił się dość często przed kawiarnia Europejską, gdzie zazwyczaj ś. p. min. Pieracki przychodził na kawę. Zbrodniarze zostali zresztą rozpoznani przez różne osoby, które widziały ich krecających się przed kawiarnia. Obje zamieszkałych w Warszawie w prywatnych pomeszkaniach pod fałszywymi nazwiskami i posługiwali się fałszywymi dokumentami. Po przygotowaniu zbrodniczego zamachu Lebed i Hnatkowska wzwali do Warszawy pozostających współkolon.

Jeden z oskarżonych 26-letni Steian Bandera był szefem organizacji terrorystycznej O. U. N. na cała Polskę.

Mikolaj Lebed, którego pseudonim był „Skryba“ jest tym właśnie uczestnikiem zbrodni, który został aresztowany w Niemczech i wydany przez władze niemieckie Polsce.

Morderstwa dokonał Grzegorz Maciejko, któ-

tego pseudonim brzmiał „Gonta”. Krytycznego dnia Maciejko dłuższy czas kreślił się na ul. Foksal, oczekując przybycia s. p. min. Pierackiego. Zbrodniarzo organizując zamach uznali bowiem, że to najlepiej uda się zaatakować upa- trzoną ofiarę.

Po zbrodni Maciejko uciekając ulicą Foksal, Kopernika do Szczygł, schronił się w domu przy ul. Okólnik 5, którego olicyna wychodzi na ul. Szczygł. Maciejko wbiegł na ostatnie piętro, gdzie przecekał dłuższy czas. Wszyscy ścigali osobnika w jasnym płaszczu i w kapeluszu, tak bowiem był ubrany podczas dokonania zamachu morderca. Maciejko zrzucił z siebie płaszcz i ka- pelusz, który pozostawił pod drzwiami jednego z mieszkań i wybiegł nagle na ulicę. Korzystając z zamieszania i z tego, że pościg był nastawiony na osobnika w płaszczu, Maciejko zdolał zmylić czujność policjantów i zbiegł.

Z Warszawy Maciejko przy pomocy swoich wspólników zbiegł tego samego jeszcze dnia. — Polskę opuścił jednak dopiero po dłuższym czasie. Policja ustaliła następnie dokładnie dzień, godzinę i drogę ucieczki zamachowca z Polski. Sprawa Maciejki, z którym rozeszłano listy gończe i którego dotąd nie ujęto, jak już swego czasu donosiśmy, została wyłoczona. Wszyscy oskarżeni to byli akademicy, za wyjątkiem Pid- nohiego, który był inżynierem.

Akt oskarżenia, który jest bardzo obszerny, wydrakowany został w formie książki. Można podkreślić, że procesy o tak obfitym podkładzie materiałowym dowodowym w Polsce jeszcze nie było. Sprawa uczestników morderczego zamachu na s. p. min. Pierackiego całkowicie odstąpi- nię wle niezmierzonych jeszcze szerszej opinii kulki kreć roboty wyrotowców z O. U. N.

Aresztowania uczestników zamachu dokonane były w wielu miejscowościach, a mianowicie w Krakowie, Lwowie, Niemceżcu, w Lublinie i w rozmaitych miejscowościach Małopolski wscho- dniej. Wszyscy uczestnicy zamachu to Ukraińcy. Wśród obrońców znajdują się wyłącznie adwo- kaci narodowości ukraińskiej. Głównym oskar- żonym grozi kara śmierci.

**ZGON SIOSTRY P. PREZYDENTA RZPLITEJ.**

Warszawa. — W Warszawie zmarła siostra P. Prezydenta Rzplitej s. p. Aleksandra Pniewska - Borzuchowska w wieku lat 76.

**Pół miliona złotych**

wygrał Syndykat związków spółdzielczych.

Warszawa. — W ciągnięciu drugiej emisji 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej główna premia 500.000 zł. padła na Nr. 16913, obl. Nr. 4.

Jak się okazuje, obligacja ta została zakupiona przez Syndykat Związków Spółdzielczych w Warszawie.

**NIEMCY WYKUPUJĄ KAMIENICE ŻYDÓW POLSKICH W BERLINIE.**

Warszawa. — W kołach handlowych duże wrażenie wywołały liczne transakcje nieruchomościami w Berlinie i innych miastach, zawarte w ostatnich dniach w Warszawie.

Do Polski specjalnie przyjechali agen- ci berlińskich firm powierniczych, którzy zajmują się skupem domów, stanowiących własność obywateli polskich, w szczególności zaś właścicieli żydów.

Wykorzystują oni koniunkturę, jaka się wytworzyła po ostatnich ustawach antyżydowskich. Jak wiadomo bowiem lokatorzy domów, stanowiących własność żydowską, pod presją tych ustaw masowo opuszczają mieszkania.

**Dalsze ciągnięcie**

Pożyczki Inwestycyjnej.

Warszawa. — W poniedziałek, w drugim dniu ciągnięcia 3 proc. emisyjnej pożyczki inwestycyjnej padły następujące wygrane: (Cyfra czarna oznacza numer obligacji, druga numer serii).

Table with 2 columns: Prize number and Amount. Includes entries like 'Po 1.000 zł na Nr. 1' and a list of numbers from 7232 to 12557.

Table with 2 columns: Prize number and Amount. Includes entries like '4680 4873 5920 6441 6991 8698 14270 16064 16141'.

**WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI.**

Warszawa. — Do władz centralnych nadeszło zawiadomienie o wykonaniu kary śmierci w Tarnopolu.

Został stracony Onufry Zdaniewicz, morderca sąsiada, który oprócz tego u- siłował zabić trzech policjantów. Zda- niewicz na 3 miesiące przed są zbrodnią opuścił więzienie, gdzie odsiedział karę 10 lat również za morderstwo, a poza tem Zdaniewicz był poprzednio pięcio- krotnie karany za rabunki. Po zatwier- dzeniu wyroku przez Sad Najwyższy, obrońca skazanego zwrócił się z prośbą o ulaskawienie. Pan Prezydent Rzeczy- pospolitej z prawa łaski jednak nie sko- rzystał i wykonanie kary wyznaczono na poniedziałek, dnia 7-go b. m. Wyrok wykonano o godz. 7-ej rano.

**ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO.**

Warszawa. — Przy ulicy Białostoc- kiej nr. 20 zajmował pokój 27-letni Aleksander Tuczeski, referent konsystor- za prawosławnego, wraz z żoną, 23-let- nią Arjadną, studentką uniwersytetu.

Onegdaj Tuczeska była u rodziców poza Warszawą i gdy wróciła, znalazła poza martwego. Jak się okazało, referent konsystorza popełnił samobójstwo. Przyczyna samobójstwa przedstawia się zagadkowo.

**WYKOLEJENIE POCIAGU NA LINII BIELSKO — ŻYWIĘC.**

Bielsko. — W piątek 4 b. m. pociąg osobowy wychodzący z Bielska o godz. 12.40 uległ katastrofie obok łącznicy zwrotnicy.

Pociąg po wyskoczeniu z szyn foczył się jeszcze kilka metrów po drewnia- nych progach, w końcu zatrzymał się na skutek małej szybkości.

Ofiar w ludziach nie było żadnych. Ruch został wstrzymany na kilka godzin, a komunikacja odbywała się z prze- sładaniem.

**ŚLEDZTWO W AFERZE RZĘCZNICZEJ W MYSŁOWICACH.**

Katowice. — Jak już donosiśmy, na wniosek prokuratora sądu okręgowego w Katowicach okręgowy sędzia śledczy dr. Jan Krupiński wydał polecenie ar- esztowania dyrektora centralnej targowicy w Mysłowicach, Kazimierza Kozonia. Aresztowanie to pozostaje w związku z toczącym się śledstwem w sprawie ol- brzymich nadużyć na wspomnianej tar- gowicy.

Afera ta pozostaje w związku z afe- rą, wykrytą przed kilku dniami na tar- gowicy w Warszawie. Nici tej afery roz- ciągają się na całą Polskę. Sędzia śled- czy dr. Krupiński przeprowadził rewizję w biurach centralnej targowicy w Mysłowicach, gdzie zajęto olbrzymią kores- pondencję i księgi. Jak słychać, w dniach

**Mało kto potrafi zarobić dość pieniędzy, wygrać może każdy.**

Pełna szansa gra na loterii umożliwia każde- mu wygranie sumy, jakiej prawdopodobnie nie zarobilby w ciągu wielu lat swego praw- owitego życia. Lecz los, dający duże szanse wygrania, winien pochodzić ze znanej kolek- tury A. Wolańskiej. Ciągnięcie I-ej klasy roz- poczyna się dnia 18 października r. b.

Cena losu: Cały Zł. 40.— Czwartka Zł. 10.— **ZAMÓWIENIA ZAMIEJSCOWE ZAŁA- TWIAMY ODWROTNA POCZTA ZWIĄ- ZANA ZE SZCZĘŚCIEM**

**KOLEKTURA**  
**A. WOLAŃSKA**  
Warszawa. Centrala: ul. Nowy-Świat Nr. 19  
Konto P. K. O. 7192.

najbliższych nastąpią dalsze aresztowa- nia. Blizsze szczegóły tej afery ze wzglę- du na dobro śledztwa trzymane są w ta- jemnicy. Afera ta wywołała olbrzymie wrażenie w kołach handlarzy bydlęmi i trzodą.

**Katastrofa samolotu**

Piloci ranni — samolot uszkodzony.

Kraków. — Na polach wsi Marszowic pow. miechowskią ludował przy- musowo samolot z Krakowa.

Podczas lądowania obserwator por. Wronski wyskoczył ze spadochronem, doznając złamania lewej nogi i pęknie- cia kości prawej nogi. Pilot kapral P- rowski w czasie kapotaży został wyrzu- cony z samolotu, doznając poważnych obrażeń. Rannych lotników przewiezi- o do szpitala w Krakowie.

**KATASTROFA NA KOLEJCE POD LUBICZEM.**

Toruń. — Na kolejce wąskotorowej Lipno — Lubicz nad Drwęcą wydarzyła się w pobliżu Lubicza katastrofa. Wsku- tek wykolejenia się pociągu jeden wa- gon przewrócił się na bok. 26-letni stu- dent Stanisław Wierzbicki z Osówki u- legł gwałtownemu zgnieceniu klatki pier- sowej, 25-letnia Zofia Fiedrychowa uległa złamaniu nóg. Trzeci pasażer odniósł lżejsze obrażenia. Dwie pierwsze ofiary przewieziono w stanie groźnym do szpi- tała w Toruniu.

**KATASTROFA LOTNICZA POD BATAWICAMI.**

Kraków. — W poniedziałek przed po- łudniem w pobliżu Batowic pod Krako- wem wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy typu „Avia” spadł ze znacznej wysokości, ulegając rozbitciu. Pilot zdołał uratować się przy pomo- cy spadochronu.

**KRONIKA**

Częstochowa 9 Października Środa

Dziś — Dionizego m. Lud. Jutro — Franciszka Borg. Wschód słońca o godz. 5.56 Zachód — 17.06

Kalendarzyk historyczny. Zwycięstwo Jana III pod Par- kanami 1683 r.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Dziś, we wtorek 8 b. m., o godz. 7-ej wiecz. od- będzie się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym w dalszym ciągu rozpatrywa- ny będzie budżet m. Częstochowy na rok 1935-36.

— Znowu porcja raportów w szkołach! Min. oświaty zarządził, iż kierownictwa szkół powszechnych przedłożyć mają inspek- torom szkolnym raporty o organizacji pra- cy w szkołach. Inspektorzy złożony muszą kuratorem odnośne raporty do 30 paździer- nika, a kuratorzy ministerstwu do 15 listo- pada.

Referat wygłosi dr. I. Wojtal. Przed ze- braniem będą przyjmowane składki człon- kowskie.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, we wtó- rek, o godz. 20.15 arcydzieło fredrowskie „Słuby panienskie” w premierowej ob- sadzie.

**Sukces zbiórki ulicznej**

na rzecz „Tygodnia Szkoły Powszechnej”  
W ub. niedziele odbyła się na terenie naszego miasta zbiórka uliczna na rzecz „Tygodnia Szkoły Powszechnej”, zorgan- izowana przez Kierownictwa Szkół Powszechnych i członkami Kół Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Zbiórka dała nadspodzie- wany wynik, zebrano bowiem ogółem 1.087 zł. 75 gr., podczas gdy w roku ub. zebrano tylko 521 zł. 10 gr. Świadczy to wybitnie o coraz większym zaintereso- waniu szkołą powszechną ze strony spo- łeczeństwa częstochowskiego i pozwala, mimo kryzysu, patrzeć śmiało naprzód. Poszczególne szkoły zebrały następu-

jące sumy: Szkoły Nr. 1 — 61 zł. 01 gr., Nr. 2 — 52 zł. 32 gr., Nr. 3 — 51 zł. 57 gr., Nr. 4 — 156 zł. 79 gr., Nr. 6 — 44 zł. 49 gr., Nr. 7 — 100 zł. 04 gr., Nr. 8 — 51 zł. 48 gr., Nr. 9 — 63 zł. 28 gr., Nr. 10 — 46 zł. 60 gr., Nr. 11 — 120 zł. 20 gr., Nr. 12, 13 i 15 — 45 zł. 64 gr., Nr. 14 — 86 zł. 23 gr., Nr. 17 — 61 zł. 21 gr., Nr. 19 i 20 — 98 zł. 83 gr., Nr. 21 — 15 zł. 11 gr., Nr. 22 — 62 zł. 95 gr. Razem więc 1,087 zł. 75 gr.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek spo- sób przyczynili się do zorganizowania i przeprowadzenia zbiórki składa Komitet „Tygodnia Szkoły Powszechnej” najgor- etrzeze podziękowanie.

— Echa czarnej kawy w „Polonii”. W ub. sobotę odbyła się czarna kawa w „Po- lonii” zorganizowana przez sekcję impre- zowa „Tygodnia Szk. Powszech.” Jak było do przewidzenia, zgromadziła się liczn- a elita towarzyska naszego miasta. Ener- giczni organizatorzy urządzili szereg wspaniałych atrakcji, połączonych z kon- kursami i nagrodami.

**Regulacja rzeki warty**

W ubiegłym tygodniu na tereny wsi Szeczepecie przybyli dwaj inżynierowie z Warszawy w celu dokonania pomiarów rzeki Warty. Inżynierowie ci postano- wili dokonać pomiarów rzeki Warty na przestrzeni Szeczepecie — Karczewice, gm. Garnek.

Niezależnie od powyższego nad pomi- arami rzeki Warty oraz rzeki Wiercicy, dopływu Warty, pracują jeszcze inne dwie grupy inżynierów, którzy za teren swej pracy obrali okolice Częstochowy. Prace pomiarowe pierwszej grupy potrwają przy puszczalno do grudnia.

— Udział Związku Powiatów w akcji zadzwolenia kraju. Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej zorganizował pomoc fachową dla powiatowych zwią- zów samorządowych w zakresie akcji zadzwolenia kraju, uznając, że sytu- acja finansowa poszczególnych związ- ków samorządowych nie pozwala na utrzymywanie własnych sił fachowych.

Pomoc Związku obejmie w szczegól- ności: 1) udzielanie porad fachowych w sprawach dotyczących samorządowych plantacji ogrodniczych, w pierwszym rzędzie co do prac przygotowawczych, organizacyjnych, właściwego doboru drzew i krzewów, walki ze szkodnika- mi i chorobami roślin, okresów i spo- sobów sadzenia i t. d.; 2) wskazywanie najwłaściwszych źródeł nabywania

**ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.**

W nadchodzącą środę dn. 9 b. m. o godz. 17-18 w lokalu Związku (ul. Kilińskiego 13) odbędzie się POKAZ PASZTEKOW. Wstęp dla człon- ków i osób gostronnych. Przyjmie się zapisy na: kursy języków an- gielskiego i francuskiego dla początkują- cych (kilka miejsc), 2-mies. kurs kroju i szycia, 2- mies. kurs robót włóczkowych, 10-tygodniowy kurs gotowania, oraz kurs gimnastyki. Sekretariat czynny w poniedziałki, środy i czwartki, w godz. 17—17.30 w lokalu Związku, Tel. 14-11.

wszelkich materiałów (drzewka, narzędzia, chemikalia), oraz informowanie co do cen na rynku obowiązujących, wreszcie ułatwienie nabywania materiałów na warunkach kredytowych; 3) polecenie odpowiednich fachowców dla opracowywania planów i projektów za drzewienia; 4) opinowanie wszelkich planów, projektów i kosztorysów za drzewienia całych osiedli lub poszczególnych elementów, jak np. drogi, ogrody szkolne, place sportowe, skwery, cmentarze i t. d.

**Kurs walut.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.41, rubel złoty 4.79, dolar złoty 9.11, banknoty niemieckie 142.00.

**Necno dystry aptek.**  
W nocy z dnia 8 na 9 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, s. Włoskiego — Kordeckiego Nr. 27.

**Proces polityczny**

komunistycznej młodzieży gimnazjalnej. Dziś w Sądzie Okręgowym rozpoczyna się sprawa b. uczniów gimnazjalnych: Jana Lewkowicza, Aleksandra Grelnieza, Jana Gorbunowa, Zygmunta Szczepanowskiego i Mieczysława Wajnberga, oskarżonych o należenie do zw. młodzieży komunistycznej, oraz Sary Działowskiej i Edwarda Różańskiego, oskarżonych o utrzymywanie kontaktu z wymienionymi.

Według aktu oskarżenia, zebrania nielegalne miały się odbywać w bramach domów i w ogrodzie przy ul. Pułaskiego. Na rozprawę wezwano kilkunastu

świadków. Obronę oskarżonych wnoszą kilku adwokatów.

**— Dziecko utopiło się w gnojówce.** Wstrząsający wypadek, spowodowany nieuwagą rodziców, zdarzył się we wsi Wreyczka Mała. Koło zabudowań niejakiego Janika znajduje się t. zw. gnojówka, nieczem nie zabezpieczona. Do gnojówki tej wpadła 16-miesięczna córeczka Janika, pozostawiona chwilowo bez opieki. Dziecko poniosło śmierć na miejscu.

**— Kamieniem w głowę.** Janiak Zygmunt, zam. przy ul. Narutowicza Nr. 67/69, zameldował w policji, że w dniu 7 bm. o godz. 15 w bramie domu Nr. 1 przy ul. Narutowicza został uderzony kamieniem w głowę przez Walentego Piekarskiego, zam. w Częstochowie. Janiak doznał lekkiego uszkodzenia ciała.

**— Zwłoki mężczyzny wydobyte ze Stradomki.** W dniu 7 bm. o godz. 12.30 z rzeki Stradomka obok mostu przy ul. Narutowicza wydobyto zwłoki Jędrasa Franciszka, lat 61, zam. na Ostatnim Groszu. Przyczyna śmierci narazie nie ustalona.

**— Groźby zabójstwa.** Jan Stochel, zam. przy ul. Mazowieckiej Nr. 6, zameldował w policji, że w dn. 7 bm. o godz. 22 pod okno jego mieszkania przybyli bracia Kowalczyk: Michał i Jan, zam. przy ul. Rocha, Józef, zam. przy ul. Paulińskiej, oraz dwaj bracia Sowiński i odgrazali mu zabiciem.

**— Pobita w mieszkaniu.** Rodak Czesława zam. przy ul. Racławickiej 24 zameldowała w policji, że 5 bm. w mieszkaniu Maślankiewiczowej, zamieszkałej w tymże domu, została pobita przez niejaką Pińską.

**— Do odebrania.** W III-im Komisariacie P. P. znajduje się do odebrania opona samochodowa.

**OSTATNIE WIADOMOSCI**

**HITLER O AKCJI POMOCY ZIMOWEJ**  
Berlin, 8.10. — W środę, dn. 9 b. m. na uroczystej inauguracji akcji pomocy zimowej na rok 1935 kanclerz Hitler wygłosił wielkie przemówienie, które będzie transmitowane przez wszystkie rozgłoszenie niemieckie.

**KRAJOWNIK ANGIELSKI W GIBRALTARZE.**  
Gibraltar, 8.10. — Do Gibraltaru przybył niespodziewanie z Anglii krajownik angielski „Galatea”.  
Przybyły tu także dwa nowe samoloty wojenne brytyjskie.

**DWIEŚCIE OFIAR W GORAHU.**  
Paryż. — Z Addis Abeba donoszą, że przy bombardowaniu radiostacji Gorahi przez dwa samoloty włoskie, było około 200 osób zabitych i rannych.

**Po zdobyciu Adui**

**AKCJA WOJENNA ROZSZERZA SIĘ.**  
Rzym, 8.10. — Wedle nieoficjalnych wiadomości, nadeszłych z Asmary, w ataku na Aduę zabity został pułkownik włoski, dowodzący wojskami tubylickimi. Zabity był neapolitańczykiem i pełnił oddaną służbę w kolonjach afrykańskich. Ponadto donoszą, że przy zdobywaniu Adui wojska włoskie nie mogły wprawić w ruch artylerię ciężką, z powodu niedogodnej konfiguracji terenu. Miasto było bronione przez armię abisyńską, liczącą około 10 tysięcy ludzi. Abisyńscy przekopali rowami drogi i przejścia wodzące do miasta, aby uniemożliwić posuwanie się czołgów i samochodów. W Asmarze panuje opinia, że akcja wojskowa, która doprowadziła do zdobycia Adui, jest właściwie pierwszą fazą operacji, która niebawem rozwinie się na znaczne większą i szerszą skalę.

**Addis Abeba, 8.10.** — Rząd abisyński ogłosił komunikat urzędowy o zajęciu przez Włochów Adigratu na froncie północnym i Gerlogubi na froncie południowo-wschodnim. Armie otrzymały rozkaz conięcia się na obu frontach i nieprzy-

mowania bitwy. Ataki włoskie w prowincji Walkait trwają.

**Front włoski zatrzymał się**

**MANIFESTACJE W RZYMIE.**  
Rzym, 8.10. — Z okazji zdobycia Adui odbyły się wczoraj wieczorem wielkie manifestacje w Rzymie. Kilkaset tysięcy mieszkańców maszerowało w pochodzie, wznosząc okrzyki radośnie. Niesiono transparenty z napisami: „Dziś Adu, jutro Addis Abeba! oraz karykatury, ośmieszające Abisyńczyków i Anglików.”

**Dowództwo wojskowe wydało rozkaz zatrzymania frontu włoskiego celem umocnienia się i budowy sieci dróg na zdobytych terenach.**

**Obecnie front włoski zatrzymał się przed linią wzgórz, na których umacniają swe pozycje wojska abisyńskie.**

**PLAN UNIEMOŻLIWIENIA WŁOCHOM KORZYSTANIA Z KANAŁU SUEZKIEGO**

London. — „Daily Telegraph” donosi, że jakoby rozważana jest obecnie sprawa zastosowania wobec Włoch sankcji pośrednich przez podniesienie opłat za prawo przejazdu przez kanał Suezki, co uniemożliwiłoby Włochom korzystanie z kanału bez konieczności zamknięcia go.

Towarzystwo kanału Suezkiego ma być uczyniona propozycja podniesienia trzykrotnie opłat od wszystkich transportów wojennych. Opłaty te mają wynosić od 1 szylinga do 3 za tonę.

**MIN. BECK W GENEWIE.**

Warszawa, 8.10. — Wczoraj wieczorem wyjechał do Genewy p. minister spraw zagranicznych Józef Beck w towarzystwie dyr. Sokołowskiego.

**OKRADZENIE ARTYSTKI**

Warszawa, 8.10. — Do mieszkania p. Marji Mokrzyckiej (ul. Śniadeckich 23), artystki operowej, w czasie jej nieobecności dostali się złodzieje przez wyłamane drzwi kuchennych i skradli: biżuterję, kołnier szobolowy, płaszcz damski oraz 300 zł. gotówką. Straty wynoszą około 4,000 złotych.

**ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.**

**Bezrobotnemu.** — Żałujemy, że się pan nie podpisał i nie podał swego adresu, bo moglibyśmy list zamieścić. Anonimowych zawiadomień nie możemy zamieszczać, jak np. takich rewelacji, czy Fundusz Bezrobocia nie wypłacił zasiłków w poniedziałek z braku gotówki, czy też z powodu „sądnego dnia”, jako wielkiego święta żydowskiego.

**HYGIENA DZIECKA**

Harmonijnym uzupełnieniem powyższego znano „Mądry Bebe Szoftmana” jest niemiecki doskonały produkt nabiałowy, który jest doskonale dla dzieci i dorosłych o słabiej cerze. Dzieci „Mądry Bebe Szoftmana” skóra dziecka, a także i przeziębienie nabierają świeżości, zdrowia, elastyczności, odporności na wszelkie dolegliwości, a słowem nabiera tego, co się w sobie wygładem kwitnącym. Mądry „Bebe Szoftmana” — jest higienicznym mlekiem, wyprodukowanym z specjalnie dobranych fluszków. Każdy wrz mądry tego jest badany przez pracownię analityczną firmy „WU-EL-KA” — przez dorosłych naukowców przywiązanie do tego produktu, wiodącym do specjalnego doświadczenia. Mądry „Bebe Szoftmana” stanowi do delikatności naskórka dziecinnego i wszelkiej innej wrażliwej cery, oraz do zwalczania wznobów alkaliu. Wskazywanie na niekiedy wrażliwość, mogą się stosować przy przyczynach ciężkich schorzeń skórnych przy delikatnym naskórku dziecinnym i wrażliwej cerze u dorosłych. „Mądry Bebe Szoftmana” jest perfumowanym kompozycją oryginalną i subtelną, a zawierającą jedynie najczystsze naturalne olejki pachnące, z zupełnym pominięciem olejków esencjonalnych, które wierzają w siebie wazelinę i węgłowodorodów — destrukcyjnie działają na skórę.

<b>MAGIEL</b> sprzedam nową, systemy nowoczesnej, cena 600 zł. w gotówkę 250 zł. i ratami po 40 zł. miesięcznie. Witkowski, Al. Sienkiewicza, gm. 2 m. 3, między Józefówką 12-14 — 14-1a. Janas.	<b>MASAZYSTKA</b> wykwalifikowana w Paryżu wykonuje masaż chirurgiczne i kosmetyczne. Wiadomość Aleja Sienkiewicza 12-14 — 14-1a. godzina 12-14 — 14-1a.
---	---

**POLOWANIE**  
na szesć lat, graniczące z Lasami Państwowymi na przestrzeni czterech km. Obszar 560 ha, tani wyczerzawia sołtys wsi Jastrząb, gminy Poraj, dnia 13 października 1935 r. 2052

**ZGUBIONO**  
legitymację Ubezpieczalni Spółecznej, wydaną na imię Stanisław Lada.

**POZAYZKI**  
do 2500 do 3500 zł. poszukiwane na pierwszy numer hipoteki, wartości 25000 zł. Zgłoszenia: Częstochowa — Postle-restante „Hypoteka” za okazaniem legitymacji Nr. 198 3157

**POZOSTAWIONA**  
w sklepie „Gońca”, walizka i parasolka — do odebrania.

**LEKCI**  
języka francuskiego i konwersacji — udziela francuska. Telefon Nr. 10-90 od 10-15 do 2-giej

**PALETKA**  
dla dzieci i orak palta przepisowe dla użycia poleca „Baza” Dystrybucyjny, Al. Koszyczkowski 1, 3, 5

**POKÓJ**  
nieobfawny front Lesze piętro zaraz do wynajęcia. Al. Wolności 19 m 4

**Krwawa walka policji z bandytami**

**na łąkach pod Zaciszem.**

**Zabójca s. p. post. Krzyżanowskiego ciężko postrzelony w ogrodzie Ubezpieczalni na Sabinowie.**

**Drugi bandyta ujęty.**

W dniu wczorajszym po południu losem błyskawicy obiegła miasto wieść o starciu policji z bandytami z t. zw. zajązkańskim przejazdem kolejowym, strzeżeniu i ujęciu bandytów.

Jak się okazało, policja urządziła tam obławę i natknęła się na poszukiwanych sprawców zabójstwa s. p. st. post. Krzyżanowskiego, który padł od morderczych kul we wsi Przymiłowice, gm. Olsztyn.

Zabójstwo to od nocy z ub. czwartku na piątek zmobilizowało cały aparat policji. Zarządzono i przeprowadzono liczne obawy w lasach w pobliżu Przymiłowic i Olsztynie, obstawiono drogi, przestrzeżnięto wszystkie możliwe kryjówki. Zabójca czy zabójcy byli nieuchwytni, uchodząc pościgowi. Policja wpadła jednak na trop, od początku mając swoje wiadomości, fałszywe obawy zaczęła się coraz bardziej, prowadząc ku Częstochowie.

I oto po 4 dniowym, wytężonym wysiłku, na drugi dzień po pogrzebie s. p. st. post. Krzyżanowskiego, z inicjatywą Urzędu Śledczego w ub. poniedziałek przed godz. 1-szą po poł. zarządzała została za przejazdem kolejowym pomiędzy Stradomiem a Zaciszem od ul. Kościelnej wielka obława, w której udużał wzięło około 40 policjantów mundurowych i wywiadowców z psem policyjnym.

Na łące nad rzeką Stradomka, w pobliżu folwarku Bogusławskiego, policja ujrzała siedzącą grupę kilku osobników. Szybko osaczono siedzących, którzy zerwali się na nogi w popłochu: „stój, ręce do góry!” osaczeni posłuchali wezwania i poddali się bez większego oporu.

Natomiast jeden z tej grupy rzucił się do ucieczki w stronę koszar na Zaciszu, biegąc łąkami i polami. Wydobył on dwa rewolwery i w biegu począł strzelać do policjantów. Policja odpowiedziała mu gęstym ogniem z karabinów i rewolwerów. Jedną z kul uciekający został lekko ranny, lecz biegł dalej. W pewnym momencie dopadł uciekiniera policyjny pies — wilczur, lecz padł, postrzelony trzema kulami. Wszystkie rany psa są lekkie, jedna z kul wybiła mu zab.

Dramatyczny pościg trwał dalej, prowadząc za koszary na Zaciszu w stronę wsi Sabinów. Bandyta, słabnąc, odrzucił jeden z rewolwerów, następnie zdjął buty i biegł niezmordowanie pod gradem kul.

Wręcząc po 7-kilometrowym blisko

pościgu, raniony i osłabiony już ostatecznie, wskoczył do ogrodu przy szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Sabinowie i tam upadł. Z ogrodu zdołał jeszcze oddać ostatni strzał do policji.

Dostał on pięć kul: jedną w szyję z ukosa, tak, iż kula wyszła policzkiem, drugą dość powierzchownie również z ukosa w pierś, a trzy w nogi, przyczem jedna z kul przebiła kostkę nad stopą, co ostatecznie unieruchomiło bandytę. Najgroźniejsza jest rana w szyję. Po strzelonym oprysku odwieziono do szpitala Najśw. Marji Panny na kurację. Mimo dość ciężkiego stanu prawdopodobnie uda się postrzelonego utrzymać przy życiu.

Zatrzymanych zakuto w kajdany i przewieziono do Urzędu Śledczego przy parku 3-go Maja.

Rannym po dramatycznym pościgu i ujętym na Sabinowie jest niejaki Kazimierz Stanik, liczący lat 30, zamieszkały w Częstochowie na Zaciszu. Był on wielokrotnie karany i ostatnio poszukiwany, zbiegł bowiem z ciężkiego więzienia we Wrzesni.

Wśród zatrzymanych nad Stradomką jest towarzysz Stanika, niejaki Józef Popęda, lat 35, z Częstochowa. Papeśda, jak to pisaliśmy, przed sześcioma tygodniami dokonał napadu rabunkowego na księdza w Janowie. Zbiegł on wówczas, oddając do ścigających go wieśniaków 6 strzałów rewolwerowych. Jego kompan z tego napadu został wówczas ujęty.

Jak się okazało, obaj oni Stanik i Popęda krytycznego wczoraj w ub. czwartek zostali napotkani pod Przymiłowicami przez s. p. st. post. Krzyżanowskiego, który, idąc na rowerze, widocznie usiłował zatrzymać bandytów, jednak w pościgu padł trupem, ranny morderczą kulą. Do s. p. Krzyżanowskiego strzelał tylko sam Stanik. Zabójca policjanta czeka b. ciężka kara, nie wyłączając nawet kary śmierci.

Pościg wczorajszy i strzelanina wzbudziły poruszenie w mieście. Była to formalna bitwa, oddano bowiem zgóra 100 strzałów. Stanik, strzelający z 2-ch rewolwerów, jeden z nich wziął od towarzysza swego, Popędy.

Wytrapienie i ujęcie dwóch groźnych bandytów w tak krótkim czasie po zabójstwie s. p. st. post. Krzyżanowskiego stanowi sukces policji częstochowskiej.

Dalsze dochodzenia wykazały szczegóły tej sensacyjnej i tragicznej zaręcziny sprawy.

**Kradzież w fabryce mydła**

i ujęcie sprawców.  
W nocy na 8 bm. dokonana została kradzież większej ilości mydła z fabryki „Zgoda” na szkodę Jana Pawłowskiego przy ul. Pocha Nr. 53.

W dniu 6 bm. zatrzymani zostali Paleczek Jan (Kordeckiego 10), Frej Bolesław (ul. św. Barbary 65), którzy wraz z Papierzem Edwardem (Kordeckiego 10) kradzież tej dokonali i skradzione mydło sprzedali paserowi Sincy Herkowieczi (Tartakowa 9). Pasera zatrzymano.

Również zatrzymany został dorozkarc Paweł Cielas, zam. przy ul. św. Rocha 180, który skradzione mydło przewiózł do pasera. Sprawców przekazano sądziemu śledczemu.

— Awanturczka wyprawa chłopca. Barński Józef (Narutowicza 41), zameldował w policji, że syn jego Jan, lat 15, skradł mu z pod poduszki 100 zł. gotówki i zbiegł w niewiadomym kierunku.

**Kronika sportowa**

**Ruch bije VfB Stuttgart 2:0.** Wobec 15 tys. widzów rozegrany został w Hajdukach mecz piłkarski między Ruchem a drużyną niemiecką VfB Stuttgart, zakończony zwycięstwem Ruchu w stosunku 2:0. Ruch grał w stabilnym składzie bez Gemzy, Tatusia, Rurańskiego i Wilimowskiego. Bramki zdobyli Malcherek i Peterek.

**Hakoah remisuje z Ł.K.S.** Rozegrany wobec 6.000 widzów mecz piłkarski pomiędzy wiedeńskim Hakoahem i Ł.K.S. zakończył się wynikiem remisowym 4:4.

**Zawodowcy walczą o mistrzostwo świata**  
W ćwierćfinale londyńskiego turnieju tenisowego zawodowców o mistrzostwa świata padły wyniki: Nüsslein—Lott 6:0, 6:3, 6:0. Stoeffen — Maskell 6:2, 5:7, 6:4. W finale gry podwójnej panów grać będą pary: Lott—Stoeffen i Tilden—Vines. Ta ostatnia para pokonała w półfinale parę Nüsslein—Albert Burke 6:4, 6:3, 7:5.

**Zwycięstwo Jędrzejowskiej i porażka Wittmana.** W międzynarodowych zawodach tenisowych w Meranie tenis polski ma do zanotowania jedną porażkę i jedno zwycięstwo. Wyeliminowany już został z turnieju Wittman, który przegrał z włoskim tenisistą Taroni 5:7, 4:3, 6:6.

W grze par Jędrzejowska odniosła trzecie zwycięstwo, bijąc Włoszkę Sandonino 6:0, 6:2. Tego samego dnia w następnej rundzie Polka walczyła z Niemką Zehden, bijąc ją również 6:0, 6:1.

# Z konsekracji kościoła w Starczy

Niezapomniane chwile przeżyła para-  
fja Starcza z powodu konsekracji nowego  
kościółka, wzniesionego pod wezwaniem  
Matki Boskiej Częstochowskiej. Na długo  
przedtem czyniono w starczy gorączkowe  
przygotowania do tej uroczystości, by wy-  
padła ona jaknajwspanialej. Zbudowano  
pięć bram na powitanie J. E. Ks. Biskupa  
dr. T. Kubiny, który przybył w sobotę  
28-go ub. m., po południu. Oddział cyklistów  
z udekorowanymi rowerami wyjechał  
na granicę parafji, by tam spotkać Arcy-  
pasterza i towarzyszyć Mu do bram try-  
umfalnych, gdzie zgromadzona tłumnie  
ludność witała przybywającego J. E. Ks.  
Biskupa. Napierw tedy powitał J. E. Ks.  
Biskupa miejscowy ks. prob. W. Kucharski  
w otoczeniu licznych duchowieństw, następnie  
przedstawiciele władz gminnych na czele z p. starostą Rogowskim i  
wójtem p. A. Szlachcicem oraz powiatowym  
komendantem policji kom. Ciesielskim. Witając  
Ks. Biskupa tradycyjnym zwyczajem chlebem i solą, w imieniu  
starszego społeczeństwa i ogółu tamtejszych  
rolników, przemówił w serdecznych  
słowach rolnik z Klepaczek p. Fr. Koleczko,  
który, przedstawiając się Ks. Biskupowi,  
jako Ślązak i b. powstaniec śląski, sprawił  
Jego Eksc. dużą przyjemność.

Po powitaniu wyruszyła procesja do  
kościółka, zatrzymując się jeszcze kilka ra-  
zy po drodze, gdzie kolejno witały Ks.  
Biskupa przy swoich bramach miejscowe  
organizacje: Kat. Stow. Mł., „Strzelec”,  
Straż pożarna i wreszcie przy ostatniej  
bramie — działwa szkolna na czele z p.  
inspektorem. W kościele po krótkich mo-  
dłach, przemówił od ołtarza niestrudzony  
budowniczy starszarczkiego kościoła ks.  
prob. Kucharski, który w długim prze-  
mówieniu nakreślił całą historię powsta-  
nia parafji i budowy kościoła w Starczy.  
W odpowiedzi na to wszystkie przemówie-  
nia powitalne, płomienną naukę wygłosił  
Ks. Biskup, serdecznie dziękując za tak  
miłe powitanie, którego nie spodziewał  
się w małej i ubogiej parafji. Następnie  
wyruszyła procesja na plebanję, po relikwie  
święte, przeznaczone na jutrzejszą konse-  
krację, które złożono w specjalnie zbu-  
dowanym namiocie - ołtarzu na cmentarzu  
kościelnym. Tamże przeniesiono również z  
procesją Najsw. Sakrament z kościoła, by  
następnego dnia wprowadzić Pana Jezusa do  
pokonsekrowanego już kościoła. Przed  
namiotem całą noc m. dłużej się lud, a przy  
ołtarzu w namiocie straż honorową pełnili  
uzbrojeni strzelcy pod kierownictwem swego  
energicznego komendanta por. rezerwy  
Kaz. Hrebienia. Na tem zakończył się  
pierwszy dzień uroczystości konsekracyjnych.

Następnego dnia w niedzielę, 29 ub. m.  
już o godz. 8-ej rano pierwszą mszę św.  
odprawił J. E. Ks. Biskup i przystąpił do  
długiej ceremonii konsekracji kościoła,  
wygłaszając na zakończenie podniosłe  
kazanie, w którym przytoczył historię, wsta-  
nia parafji i trudnego dzieła budowy  
kościółka. — Zaczynaliście swoje dzieło  
przed 30-tu laty za czasów mrocznej nie-  
woli — mówić z zapalem Ks. Biskup — a  
kończycie je w wolnej Polsce! — Czyż to  
nie wielkie dla was szczęście? — mówił  
dalej Ks. Biskup. — Przeżyłście najwięk-  
szą tragedję dziejową, wojnę światową,  
rozpadły się w gruzu monarchje i trony, a  
wy, choć może często w biedzie, ale osta-  
łości się i zostało się wasze wielkopomne  
dzieło, które ofiarnością waszą wzniesio-  
ne na chwałę Bogu i Ojczyźnie trwać bę-  
dzie na wieki!...

Podniosłe kazanie swoje zakończył J. E.  
Ks. Biskup gorącym wezwaniem — mo-  
dlitwą do Matki Boskiej, którą to mo-  
dlitwę lub, padając na kolana, głośno pow-  
tarzał, płacząc w rozrzewaniu i z prze-  
jęcia się chwilą uroczystą.

A niewątpliwie, że największą szczę-  
ścia doznawali wtedy ci nieliczni żyjący  
jeszcze z pośród tamtejszych parafjan,  
którzy przed laty właśnie rozpoczęli za-  
danie budowy kościoła i najgorliwiej za-  
biegali około jego realizacji, nie szcę-  
dząc trudu i ofiar, aż oto doczekali się  
wspaniałych owoców ze swej pracy.

Podczas uroczystej sumy, którą po ce-  
remonjach konsekracyjnych celebrował

w asyście licznych księży J. E. Ks. Bis-  
kup, kazanie wygłosił znakomity kazno-  
dzieja ks. prałat B. Wróblewski z Czę-  
stochowy. Szkoda tylko, że nie zainstalowa-  
no ambony pod gołem niebem na cmen-  
tarzu kościelnym (tembardziej, że pogoda  
przecież była jakby „nazamówienie” sli-  
czna - słoneczna), by umożliwić wszyst-  
kim wiernym wysłuchanie tego niezod-  
ziennego kazania, w którym czcigodny  
kaznodzieja wykażał cały swój kunszt. I  
wypowiedział swoją - dziekana troskę ser-  
deczną o nowowzniesiony kościół w Star

## SUBTELNE KOSMETYKI

**CELOBIL**

WARSZAWA

IREM ODWILCZY NA NOC „COLETTE”  
KREM MĄTOWY POD SUDA „BIAŁA LILJA”  
LALIA DO RAZNOŚCI  
ROZNE ODWILCZENIE I POKRYCIE

## Uczucie grozy

we Francji.

Paryż. — Francja przyjęła wojnę wło-  
sko-abisyjską z uczuciem grozy. Możli-  
wość przeniesienia się pożogi wojennej na  
ład europejski stanowi przedmiot rozwa-  
żań, że tak powiemy, ulicznych i kawiarni-  
anych, w których nerwowe głosy ko-  
kieci rozlegają się silnie i namiętniej od  
spokojnych komentarzy męskich. Czego  
więc Francja wyszperze się teraz jak o-  
gna, to najmniejszego gestu, który mógłby  
wciągnąć ją w krwawy konflikt i dlatego  
też nawoływania do powstrzymania się  
od udziału w sankcjach militarnych są co-  
raz liczniejsze.

W żadnym wypadku — pisze „Temps”  
— Francja nie powinna dać się wciągnąć  
w akcję siły fizycznej przeciwko Wło-  
chom. A mimo to ten sam „Temps” przy-  
znaje, że gdyby potwierdził się fakt bom-  
bardowania Adui przez lotników włoskich,  
czyż też należałoby uważać za wy-  
jątkowo groźny, gdyż automatycznie po-  
ciągnąłby za sobą stan wojny między  
występującymi członkami Ligi narodów a  
Włochami.

Tymczasem, jak opiewają telegamy a-  
bisyjskim, lotnicy nie tylko bombardowali  
Aduę, lecz zdziesiątkowali ludność cywil-  
ną, kobiety i dzieci. „Paris Soir” podaje  
liczbę zabitych i rannych na 1.700 osób.  
Z Addis Abeby donoszą do „Petit Parisien”,  
że w Adui szpital Czerwonego Krzyża  
padł ofiarą pocisków włoskich i że zabój-  
cze walki toczą się w innych miej-  
scowościach.

## Wojny są coraz krwawsze

Wzwiązku z konfliktem włosko-abisyjskim,  
nie od rzeczy będzie przypomnieć  
sobie ile ofiar w ostatnich dwóch  
stuleciach zabrały większe wojny.

Wojna siedmioletnia 554.000, wojny  
rewolucji francuskiej 1.400.000, wojny  
napoleońskiej 1.700.000, wojna krymska  
758.000, wojna o niepodległość Ameryki  
Północnej 700.000, wojna rosyjsko-  
japońska 627.000, wojny bałkańskie —  
108.000, wreszcie wielka wojna 23 milj.

Statystyka ta pokazuje, że wojny są  
coraz krwawsze i coraz więcej zabiera-  
ją ofiar.

## Strach ma wielkie oczy

Pewien zamożny gospodarz gminy Rudnik  
Wielki zdołał sobie w lepszych cza-  
sach zaoszczędzić sporo grosza, a że do-  
znacza się zaradnością i oszczędnością,  
powodzi mu się ciągle, mimo kryzysu,  
niezłe.

Niestety, mając swe oszczędności, nie  
wiedział, gdzie je ukryć. Mnożące się  
w dzisiejszych ciężkich czasach napady  
sprawiały mu strach, wiedział bowiem,  
że nie brak złych ludzi na świecie, któ-  
rzy i do niego mogą trafić. Obawy te po-  
większały się z dnia na dzień, a pewne-  
go razu omal nie przyszło do tragedji.  
Żona tego gospodarza wyszła wieczorem  
do drugiego pokoju, przy którym jest  
ogródek warzywny. Spojrzała w okno i  
oniemiała z przerażenia. Zdało się jej,  
że ktoś się pochyła za oknem i zagląda.  
Powróciła przerażona i drżącym głosem  
zwróciła się mężowi ze swego sypialni.  
Poblady gospodarz ukrył żonę,  
zatarasował drzwi i stanął uzbrojony w

czy, gdzie obok miejscowej ludności, mo-  
dlił się będzie także i pobożny lud śląski,  
by wspólnie słuchając nabożeństw, w  
tem nowem ognisku wiary i miłości ojczy-  
zny wychowywał się razem na nowych  
obywateli odrodzonej Polski.

Po niesporach udzielił J. E. Ks. Biskup  
Sakramentu Bierzmowania, do którego  
przystąpiło ogółem 2 tys. osób. Pożegna-  
nie J. E. Ks. Biskupa nastąpiło dopiero  
w 3-cim dniu, w poniedziałek 30 ub. m.,  
kiedy to po odprawieniu mszy św. i udzie-  
leniu Sakramentu Bierzmowania młodzie-  
ży wiejskiej, odjechał Ks. Biskup, niemniej  
serdecznie żegnany przez parafjan.

Wreszcie wspomnieć tu warto, że nie-  
małą radość sprawiła J. E. Ks. Biskupowi  
przybyła ze Śląska pielgrzymka w cha-  
rakterystycznych ludowych strojach ślą-  
skich.

P. starosta Rogowski uczestniczył przy  
wszystkich uroczystościach konsekracyj-  
nych, mianowicie w sobotę był na powi-  
taniu Ks. Biskupa oraz na wstępnych ce-  
remonjach konsekracji, a następnego dnia  
w niedzielę — na całej ceremonji konse-  
kacyjnej i na uroczystej sumie i na pro-  
cesji. Jot.

## ZWIERZĘTA W ZOO



TRANSMISJA RADJOWA  
W PIĄTEK 11. X. O GODZ. 12.15

postawie obronnej. W pokoju, do które-  
go złożył się przez okno, po  
chwili ów opryszek znów zaczął zaglądać.  
Spostrzęszy to, gospodarz stracił  
odwagę i ukrył się za skrynią w obawie,  
by go bandyci, jak później twierdził,  
nie postrzelili. Tymczasem bandyta  
na złość począł się kiwać i zaglądać, jak-  
by się drażnił. Żona ukryta biła się z my-  
śłami, czemu tak długo nie wyłamują o-  
kna i począł pytać półgłosem męża, co  
słychać, który odpowiedział, żeby się  
lepiej ukryła.

Zdołał jednak z pierwszego przestra-  
chu ochłonąć i przysłuchał się odważnie  
zaglądającemu za oknem. Wreszcie spo-  
strzegł, że to... słonecznik narobił im ty-  
le strachu. Okazało się, że tarca słonecz-  
nika poruszał lekko wiatr wieczorny i  
z poza ściany sypchał go głową za ok-  
no, a był już po okwintęciu. A więc go-  
spodarz wzięł głowę słonecznika za gło-  
wę człowieka. Strach ma wielkie oczy,  
ale słonecznik jednak poinformował go-  
spodarza, gdzie ma schować pieniądze i  
schował tak, że mu ich nikt nie ukrad-  
nie, bo ich już w domu nie ma. Najpe-  
wniej odzyskał teraz spokój. Najle-  
piej byłoby, gdyby zamożniejsi chowali  
swe zasoby pieniężne w kasie oszczęd-  
ności. Iks.

## Z KRAJU

(—) Tragiczny wypadek. Z Katowic do-  
noszą: Na terenie unieruchomionej płóczki  
Cecylja w Piekarach Śląskich wydarzył się  
tragiczny wypadek, który zakończył się  
śmiercią. Płóczka została unieruchomiona  
dość dawno, a następnie nabyta przez kilku  
kupców żydowskich, którzy obecnie prowa-  
dzą rozbiórkę budynków fabrycznych. Przy  
współwłaściciel, student medycyny z  
Warszawy, A. Lesenstein, zam. w Będzinie,  
i przyparował się rozbiórce konstrukcji że-  
laznej. W pewnej chwili student zbliżył się  
za blisko i w tym momencie z rusztowania  
spadła żelazna belka, uderzając i przygnia-  
tając Lesenstein. W stanie beznadziej-  
nym przewieziono go do szpitala, gdzie  
wkrótce zmarł.

(—) Żona czy dożywoitni więzień? Nieja-  
ki Grzegorz Grzybowski, mieszkaniec mia-  
stecka Targowicy, koło Lucka, widocznie  
niewielkie miał zaufanie do swej żony, któ-  
rą formalnie wzięł, kiedy wychodził z do-  
mu na dłuższy czas, ostrożność jego prze-  
chodziła już wszelkie granice. Krepował po  
prostu żonę sznurami do łózka.

W ciągu wielu lat nieszczęśliwa kobieta  
znosiła te meki z pokora i nie skarżył się ni-  
komu. Pojejrzliwy i nieładzi mąk opowia-  
dał sąsiadom, że żona jego zdradza objawy

## Kino „EDEN” i Aleja 12.

Wieloletni film wielkich wzruszeń i emocji  
**OSTATNI SYGNAŁ**  
Dramat ludzi igrających ze śmiercią.  
Epopeja poświęcenia i bohaterstwa.  
nad program: Groteska - Aktualności - Pat

choroby umysłowej i musi w ten sposób po-  
stępować.

Obecnie sytuacja zmienia się gruntow-  
nie. Grzybowski liczący 70 lat odbarował  
swą 60-letnią żonę wolnością, już nie kre-  
pując jej sznurami, a przeciwnie wszędzie  
chodzi z nią razem, otaczając ją troskliwą  
opieką.

Niewiadomo jaki dramat spowodował  
tak nieludzkie posunięcie męża w stosunku  
do swej żony, która przez długie lata z po-  
kora znosiła te meki. Jedno można tylko  
stwierdzić, że miłość na starość zawitała  
do boja przemijawej radością chwili  
obecnej ponurą przesłając.

(—) Porwanie trzech chłopców przez  
bandę cyganów. Wojewódzki urząd śledczy  
w Łodzi pozostał telefonogramy do posteru-  
nków policji oraz zawiadomil wszystkich  
drogą radiową o tajemniczym zaginięciu  
trzech chłopców, mieszkańców Zduńskiej  
Woli: 8-letniego Jana Marciniaka, Kazi-  
mierza Górskiego i Marka Skotnickiego.

Dochođenje, prowadzone przez urząd  
śledczy, ustaliło, iż chłopców porwała ba-  
nda cyganów, która po wykradzeniu dzieci  
zniknęła z okolic Zduńskiej Woli. Za zbie-  
głą bandą cygańską urząd śledczy pozostał  
listy gończe.

Jak zeznają niektórzy świadkowie, chłop-  
ców widziano w obozie cygańskim. Docho-  
đenje w toku.

## Zastraszający wzrost zbrodniczości w Lubelszczyźnie.

Z Lublina donoszą: W ostatnich cza-  
sach szerzą się w województwie lubel-  
skim w zastraszający sposób zaborstwa  
w czasie bójek, będących rezultatem nie-  
porozumień osobistych. Oto tragiczne  
żniwo nieokielzanych namiętności wie-  
śniaków w ciągu jednego tylko dnia.

We wsi Kosów Ruski, pow. sokolow-  
niejański-Franciszek Wloch, zastrzelił swe  
go szwagra Ignacego Kieleciza. Przyczyną  
zaborstwa były niesnaski rodzinne.

We wsi Pokiele, pow. włodawskiego,  
14-letni Stanisław Kowalko zadał nożem  
cios w serce 18-letniemu Bolesławowi  
Łędźwiovi, kładąc go trupem na miejscu.

We wsi Kosów Ruski, pow. sokolow-  
skiego, 19-letni Stanisław Marczyk, prze-  
ciął nożem krtań 34-letniemu Eugenju-  
szowi Mace, który w chwilę później  
zmarł.

We wsi Kozłówka, pow. lubartowskie-  
go, Wacław Drzewicki przebił bagnetem  
serce 18-letniemu Tomaszowi Majchrza-  
kowi, kładąc go trupem na miejscu.

W osadzie Frampol, pow. biłgorajskie-  
go, Franciszek Brytan zadał śmiertelny  
cios w głowę ciężkim przedmiotem Wik-  
torowi Łażniak, która doznała wstrząsu  
mózgu i wkrótce zmarła. W tym wypad-  
ku poszło o śliwki.

We wsi Snopków, pow. lubelskiego,  
Wiktor Kukulik śmiertelnie postrzelił z  
rewolweru w brzuch 34-letniego Karola  
Wójcika.

I wreszcie we wsi Sokółka Jan Pawe-  
ska kilkakrotnie strzelił z rewolweru do  
swego syna, Józefa, lecz broń zacięła się  
i nie wypaliła. We wszystkich wypad-  
kach zaborców aresztowano.

(—) Trzy samochody jarzyn ofiarowali  
bezrobotni—bezrobotnym. W Warszawie,  
na Powązkach, znajduje się kolonia ośro-  
dów działkowych dla bezrobotnych pracow-  
ników umysłowych, założona w ubiegłym  
roku przez Instytut Oświaty Pracowniczej  
Kolonia obejmuje 150 działek a 400 mtr.  
kw. Działkowców jest obecnie około 70.

W akcji pomocy bezrobotnym m. st. War-  
szawy działkowej z tej kolonii wzięli żywy  
udział, tembardziej zmienni i w efekcie  
swym godniejszy uznania, że sami przecież  
są bezrobotnymi. Do tej chwili kolonia ofia-  
rowała na rzecz kuchni dla bezrobotnych,  
znadującej się przy ul. Ciepłej, 3 pełne sa-  
mochody ciężarowe jarzyn. W najbliższych  
dniach spodziewany jest czwarty samo-  
chód.

**Radzimy nie odkładać  
na ostatni dzień!**  
Niewielka już ilość losów pozostała  
KOLEKTURZE  
**ANTONIEGO EGERA**  
I-sza ALEJA 14, tel. 14-41.

**Dr. E. PETRYKAT**  
POWRÓCIŁ  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
Przyjmuje od 11 do 12-tej i od 6 do 8 godz. wlec.  
Częstochowa, — 11 Aleja 23



Na zakończenie zbioru chmielu na Wołyniu

Na zakończenie zbioru chmielu dziewczęta wołyńskie w barwnych strojach przybijają do dworu, celem złożenia wieńców chmielowych. Zdjęcie wykonane w Osadzie Krechowickiej.



# Ze świata

(X) Kto brał udział w uroczystym otwarciu Kanału Sueskiego? Kanał Suezki został uroczysto otwarty w dniach 16—19 listopada 1869 r. Na uroczystości przybyła cesarzowa Francji — Eugenia, cesarz Austrii — Franciszek Józef, praski następcy tronu ks. Fryderyk, kedyw Egiptu — Isma'ila oraz emir Abd-el-Kadera. Zwrócono już wówczas uwagę, że Anglia nie wystąpiła oficjalnego reprezentanta. Jak wynika z wiadomości, w owym czasie kolportowanych, Anglia była zazdrosna o inicjatywę Francji i jej współpracę z ówczesnym Egiptem, stąd też manifestowała swoją nieobecnością rzekomy brak zainteresowania się doniosłością otwarcia kanału.

(X) Rolnik — samouk. „Breme”, pismo jugosłowiańskie donosi, że w miejscowości Sikirenko żyje 31-letni rolnik Ilija Lubie, niezwykle utalentowany. Mając lat 16 zbudował zegar z drzewa, który do dnia dzisiejszego znakomicie chodzi. Następnie zbudował maszynę do pisania, również z drzewa. Sam się nauczył czytać i pisać. Dzisiaj władza poprawnie językiem niemieckim, francuskim oraz esperanto.

(X) Kaznodzieja anglikański kapłanem katolikiem. Zwany kaznodzieja angielski, dr. Orchard, który trzy lata temu nawrócił się na łono Kościoła katolickiego, otrzymał niedawno temu święcenia kapłańskie.

(X) Rozbudowa sił powietrznych w U. S. A. Obecnie Stany Zjednoczone posiadają 2519 samolotów, przyczem lotnictwo marynarki liczy 919 płatowców. Komisja techniczna uznała za nowoczesne tylko 600 samolotów, pozostałą liczbę postanowiono wymienić na bardziej nowoczesne typy. Od lipca zeszłego roku lotnictwo amerykańskie podlega intensywnej reorganizacji i rozszerzeniu. Według amerykańskiej „piątletki”, lotnictwo w roku 1939 ma liczyć 5559 oficerów, 32.804 ludzi obsługi i 4.884 płatowców. W bieżącym okresie lotnictwo zamówiło w fabrykach następujące ilości samolotów: 120 samolotów myśliwskich Boeing P-26, 60 samolotów szturmowych Curtiss A-12, 50 samolotów dwumiejscowych Consolidated P-30, 80 bombardujących lekkich Glenn Martin i 12 ciężkich ciężkich bombardujących Douglas i Boe-bombardujących lekkich Glenn Martin i 12 ning B-9. Należy również zaznaczyć, że Stany Zjednoczone pod względem ilości wylatanych godzin zajmują pierwsze miejsce—455.000 godz., drugie miejsce zajmuje Anglia — 520.000 godz., trzecie zaś Francja 345.000 godz. Z cyfr tych jasno wynika, jak intensywnie szkoli Ameryka swój personel lotniczy w powietrzu.

(X) Kina w Berlinie. W ciągu 10 lat, od r. 1925 do 1935, ilość kinematografów berlińskich wzrosła z 328 do 398, wykazując zwykłe o 70 km. Ogólna liczba miejsc, która wynosiła w 1925 r. 133.821, wyraża się obecnie cyfrą 197.023. Berlin posiada 10 sal kinowych, z których każda posiada ponad 2.000 miejsc.

(X) Wielka własność ziemska na Węgrzech. Powierzchnia gruntów uprawnych na Węgrzech wynosi 3.700.000 morgów, z których 2.400.000 morgów znajduje się w posiadaniu 1130 osób, a pozostałe 1.300.000 morgów dzieli się między 840.000 średnich i drobnych rolników. Według oficjalnej statystyki węgierskiej, istnieje na Wę-

grzech 58 ordynacji, które obejmują łącznie powierzchnię 984.068 morgów. Do największych ordynacji należą: rodziny Ester m.), Pallavicini (66.600 m.), Kobu-Gotha hazy (21.000 morgów), Festetics (98.118 (45.000 m.), arcyksięcia Fryderyka (41.000 m.), Esterhazy Miklos (37.000), Festeticz jun. (27.000 m.), Almassy (26.000 m.), Karolyi (23.000 m.), F. Esterhazy (23.000 m.), Desewry jun. (21.000 m.), Bathany (19 tys. m.), Semsey (18.000 m.), Andrassy (13.000 m.), Draskowics (12.000 m.), Nadassy (11.000 m.), Besan (11.000 m.), Szehenyi (11.000 m.), B. Szehenyi (11.000 m.).

(X) Jak szybko rośnie wieloryb. Wieloryby są zwierzętami wędrownymi, podobnie jak ptaki wodne. Na zimę opuszczają się zimnie wody podbiegunowe i udają się nad wybrzeża afrykańskie, skąd na wiosnę znowu odbywają podróże powrotną. W czasie pobytu na cieplejszych wodach przycho-dzą na świat młode wieloryby, które mają długość około 7 metrów. Samica, co dwa lata rodzi jedno młode, i to w miesiącu kwietniu lub maju. Karmi je ona aż do grudnia. Pokarm jest bardzo tłusty, lecz nie zawiera białka ani cukru. W grudniu młody wieloryb mierzy już 16 metrów, w maju roku następnego jest już zupełnie wyrosły. Długość jego wynosi 23 do 25 metrów.

## Towarzystwo Kanału Sueskiego

Towarzystwo Kanału Sueskiego jest według statutu swego przedsiębiorstwem egipskim. W radzie zarządzającej niema ani jednego egipcjanina. Rada składa się z 32-ch osób, a w tem z 21 Francuzów, z 10 Anglików, jeden Holender. Prezesem ady jest markiz de Vogue, który otrzymał swój fotel w radzie w spadku po ojcu, Melchiorze de Vogue, znanym i cenionym pisarzu i publicyście. Wśród członków rady znajdujemy nazwiska znane w świecie arystokracji, polityki i finansów. Zasiada więc w niej: b. ambasador francuski w Rzymie, Bar-rere, earl of Cromer, b. wielkorsząca brytyjski Egiptu, b. prezydent Francji, Doumergue, M. Lesseps, H. de Wendel

— król metalurgii francuskiej, gen. Wey-gand, E. Bonnet, A. Lebon, sir J. Mal-colm, A. Isaac, b. minister handlu, etc. Ze sprawozdania Tow. Kanału Sueskiego za rok ubiegły wynika, iż czysty zysk osiągnięty w tym roku wyniósł 522 miliony 185,915 franków w złocie. Z tej sumy przypadło 71 procent akcjonarjuszom, 15 procent rządowi egipskiemu, 10 procent założycielom Towarzystwa, 2 procent radzie zarządzającej i 2 procent urzędnikom.

Biura zarządu i rady Towarzystwa Kanału Sueskiego znajdują się w Paryżu, tutaj też 7-go b. m. odbyło się zebranie rady zarządzającej, które budziło powszechne zainteresowanie nie tylko w świecie finansowym, ale i politycznym, wiadomo bowiem, iż członkowie rady, Anglicy, złożyli już wniosek w sprawie zamknięcia Kanału. Kwestja ta wiąże się bezpośrednio z ewentualną decyzją rządu angielskiego zastosowania sankcji przeciw Italji i stąd też wynik obrad rady Suezu oczekiwany jest nie tylko w Paryżu, ale i gdzieindziej ze zrozumiałym zainteresowaniem i niecierpliwością.

(X) Najlepsza recepta. W medycznym podręczniku, wydanym w Lipsku w roku 1795, zawierającym wiele anegdot odnoszących się do praktyki lekarskiej, znajduje się anegdota o doktorze Janie Andrzeju Eismemberie, który według niej miał w spuściznie po sobie pozostawić wielką, opieczoną tawarą księgę z napisem, że w niej są zebrane wszystkie tajemnice sztuki lekarskiej, Jakiś Anglik, chcąc dowiedzieć się o tych tajemnicach, kupił ją za wysoką cenę, zerwał pieczęcie, lecz nie znalazł w niej nic, prócz następującego wiersza: „Głowę trzymaj zimno, a gorąco nogi, książek nie opychaj, będziesz zdrow mój drogi”.

### Podobało mi się...

- Wyobraź sobie, moja krawcowa powiedziała mi memu mężowi, że dopóki rachunki nie będą zapłacone, nie zrobi mi żadnej sukni.
- No, twoj mąż musiał być oburzony.
- Wprost przeciwnie, wystosował do niej list z podziękowaniem. (Candid).

### Nasze dzieci.

- Mały Piotruś udał się z ojcem do Zoo, gdzie zobaczył po raz pierwszy zebra.
- Tatusiu, patrz, tam stoi osioł w kostiumie kąpielowym! (Le Rire).

### CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

6'30 Audycja poranna. 12'03 Dziennik południowy. 12'15 „Modne ściegi trykotażowe”. 12'30 Muzyka. 13'25 Chwilka dla kobiet. 15'30 Trio salonowe z Poznania. 16'00 Audycja dla dzieci starszych. 16'20 Recital Jadwigi Matjasiak-Klechniowskiej. 16'45 Rozmowa-muzyka ze słuchaczem radia. 17'00 Dyskutujemy. 17'15 Muzyka skandy-nawska. 17'50 Świat się śmieje. 18'00 Koncert solistów. 18'30 Skrzyńka ogólna. 18'45 Audycja dla dzieci z płyt. 19'25 „Chłodnictwo w życiu gospodarzem Polski”. 19'35 Wiadomości sportowe. 19'50 Reportaż aktualny 20'00 Muzyka lekka. 20'45 Dziennik wieczorny 20'00 Obrazki z Polski współczesnej. 21'00 „Twor-zność Fryderyka Chopina” audycja 6-ta. 21'35 „Kwiatki oratorskie”. 21'50 Odczyt z cyklu „Zdobycze medycyny”. 22'00 Księżniczka i włóczęga — opera komiczna. 23'05 Muzyka taneczna. 23'30 „Wrócenia z podróży statkiem M. S. „Pilsudski” do Ameryki”.



Niezwykły okaz ziemniaka.

Niezwykły okaz ziemniaka, odkopany w pow. grodzieńskim. Ziemniak ten kształtem swym przypomina maskę Gandhego, co jeszcze silniej zostało uwidocznione przez osadzenie ziemniaka na „tulowiu”.



# na czerwonej przełęczy

Brachwicz posłąpił krok naprzód, ale rozmyślił się natychmiast. Nie wolno mu było tracić ani chwili czasu. Musiał pozostawić Petra własnym siłom. Nie wątpił zresztą, że wystarczy mu one w zupełności do pokonania wojowniczego rudego wyrostka. Tu przeto pomoc jego była zbędna, była natomiast potrzebna gdzie indziej. Tam, pad ziemia, może rzgrzał się w tej chwili dramat, którego żaden odgłos nie wydostanie się nigdy na powierzchnię. Sekunda, a może tylko drobny ułamek sekundy, mogły tam decydować o wszystkim.

Starając się opanować drżący go niepokój, i utrzymać w karchach rozigraną wyobraźnię, która rysowała mu polowanie Ireny w barwach najczarniejszych. Brachwicz rozczarzał się po okolicy uważnie.

Jar, nad którym stał w tej chwili, był wypełniony po brzegi masą spienionych wód. Była to ta sama rzeka, która płynęła w dolinie, zrodzona przez ulewę noc górska. Tam jednak niszcząca jej moc zlagodziła przestrzeń dziesięciu czy więcej kilometrów i równość terenu. Tutaj, zamknięte w ciasnym obrębie pnącego się wżwyz Czerwonego Jaru, widać jedno-dniowej rzeki rwącej naprzód z siłą kaskady, podważając i tocząc wód z przeraża-

jącą łatwością olbrzymie głazy, wydarte z dna wąwozu i żalozne szczątki strzaskanych pni grubych drzew.

Jedno z wejść, wiodących do podziemnych korytarzy, które wskazywała cedrowa mapa, było więc całkowicie uniedostępnione, znajdowało się bowiem w tej chwili pod falami rozszalałej rzeki. Pozostało jednak drugie, określone przez nieznanego autora mapy, jako znajdujące się pod wielkim głazem. Tym głazem mogła być tylko skała, zwisająca nad brzegiem jaru, i Brachwicz skierował się ku niej bez namysłu.

Rozchylił rosnące w tem miejscu krzaki i zobaczył kwadratowy-na wysokość człowieka, otwór, który całym swym wyglądem świadczył, że musiały go wykuć ludzkie ręce.

Wkroczył do podziemia skalnego, przyświecając sobie kieszonkową latarką elektryczną.

### ROZDZIAŁ XII.

Irenę obudził głuchy łoskot, który wstrząsnął nagle całym jej ciałem. Było to coś podobnego do warokotu bębnow, zmieszanego z przenikliwym świstem. Czując, jak dziwny ten odgłos świdruje jej w uszach, przenikając aż do samego rdzenia mózgu.

Nie wiedziała jak długo mogło to trwać. Może godzinę, a może tylko minutę. W każdym bądź razie, podniósłszy z trudnością ociężałe powieki, słyszała jeszcze na wpół świadomie ten terkotliwy, niepokojący dźwięk, brzęmiący głucho jak echo, nękający powoli, roztopiający się stopnio-

wo w oddali.

Odgłos ten zresztą mógł być również dobrze złudzeniem jak rzeczywistością. Mógł być halucynacją, zrodzoną z podrażnienia słuchu, który odzyskał nagle swą czułość i w tej właśnie chwili pochwycił jakiś drobny szmer czy lekki szelest, wyolbrzymiając go natychmiast do rozmiarów niebывалых. Powracająca świadomość rugowała jego wspomnienie z rozigranej znięcacka wyobraźni, naginając zmysły do pracy zwykłej do rejestrowania wrażeń prawdziwych.

A tych było i tak dość wiele. Irena spostrzegła ze zdziwieniem, że leży, nie mogąc sobie w żaden sposób przypomnieć, kiedy się położyła. Posłanie, na którym spoczywała, wydało się jej szczególnie miękkie i wygodne, a poruszwszy bezwiednie ręką, natrafiła palcami na puszystą sierść zwierzęcą. Pomyślała nagle, że musi to być futro niedźwiedzia i, niewiadomo czemu, wydało się jej tak zabawne, że uśmiechała się mimowoli.

Pani uśmiecha się. To bardzo dobre. Nie trzeba się obawiać niczego — odezwał się w pobliżu jakiś znajomy głos. Irena uniosła z wysiłkiem głowę. Zobaczyła teraz, że znajduje się w wielkiej komnacie o szarych ścianach i sklepieniu suficie, wspartym na dwóch krótkich pękatych filarach. Na obu tych słupach umocowane były żelazne kagańce, samym swym wyglądem budzące wspomnienia odległego średniowiecza i rozległych, lecz pełnych dymu sal zamkowych. W kagańcach tliły się słabym płomieniem

pochodnie, w których przyćmionem świetle cienie na szarych ścianach poruszały się jakby żywe.

Cień doktora Ntreby też poruszał się na tem bezbarwnem tle, dwoił się i troił, wydłużając się i kurcząc naprzemiennie.

Ale to tylko cień był tak niespokojny. Żywy doktor Ntreba stał przed nią nieruchomo, pomiędzy filarami, na których płonęły pochodnie. Ręce miał złożone na piersiach, a twarz jego, której po raz pierwszy chyba nie oślaniały skrzydła szerokiego kapelusza, ożywił uprzejmy uśmiech.

Wydawał się niemal urodziwy, gdy stał tak oświetlony z dwóch stron przez migotliwe światło pochodni, wyprostowany o tyle, na ile pozwalał mu garb, w tej chwili zresztą niewidoczny. Irena zrobiła jeszcze jedno spostrzeżenie. Zobaczyła mianowicie, że zdziwieniem, że doktor Ntreba ma długie czarne włosy, nieco zwirzone, opadające na oczy i dla tego szczegółowo może dopatrywała się w jego twarzy podobieństwa do rysów Marusi.

A doktor Ntreba odezwał się znowu. I znowu w głosie jego nie było ani cienia dawnej ironji. Był to głos wielkiego pana, spotykającego na progu swego domostwa dostojnego gościa.

— Ciesz się, że nareszcie mogę powitać panią u siebie — powiedział, schylając głowę.

Irena potarła czoło. Powoli odzyskała świadomość. Pamiętała już teraz swą obawę o los Marusi i szaloną wyprawę po linie węgłb przepaści.